Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 19 sierpnia 1938 r. | Nr. 226

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Henlein u lorda Runcimana

Po rozmowach z Niemcami sudeckimi—

Polacy przedstawią swoje postulaty

PRAGA, 18.8. PAT. Po wczorajszej konferencji między przedstawicielami rządu oraz Niemcami sudeckimi na której w ostatniej chwili wyłoniły się poważne przeszkody w dniu dzisiejszym po dwóch tygodniach po przyjeździe lorda Runcimana do Pragi doszło niespodziewanie do bezpośredniej wymiany zdań między Runcimanem a Henleinem, przywódcą Niemców sudeckich. Spotkanie to odbyło się nie w Pradze, lecz na zamku Rothenau, w pobliżu Goerkau w Sudetach.

Lord Runciman dziś rano udał się wraz z małżonką dwoma członkami swego sztabu, Peto i Asthon-Gwatkin do zamku Rothenau, stanowiącego własność obywatela księstwa Lichtenstein ks. Maksa Egona von Hohenlohe Langenburg. Ks. Hohenlohe ożeniony jest z hiszpańską markizą i posiada rozległe dobra w Czechosłowacji, Hiszpanii i Meksyku, dokąd udaje się co roku. Jest on również dobrze znany w londyńskich kołach towarzyskich. Ostatnio spotkał się lord Runciman z ks. Hohenlohe na zamku hrabiego Kinsky'ego.

Z ramienia partji Niemców sudeckich na zamku Rothenau bawili poza Konradem Henleinem posłowie niemieccy K. H. Franck. oraz Kundt.

Dziś w południe posłowie niemieccy oraz lord Runciman z małżonką i otoczeniem pozostali na obiedzie na zamku Rothenau. **Po obiedzie wywiązała się 3 i pół godzinna rozmowa na osobności między lordem Runcimanem a Henleinem, poczem lord Runciman ku wieczorowi powrócił do Pragi.**

Henlein opuścił zamek w 15 minut później. Towarzysz lorda Runcimana p. Gwatkin i poseł niemiecki Kundt pozostali jeszcze na zamku do wieczora.

W czwartek wieczorem w poselstwie angielskim w Pradze odbyło się przyjęcie na cześć lorda Runcimana i jego małżonki. W przyjęciu tym brali udział liczni dyplomaci m. in. poseł polski Kazimierz Papee.

MOR. OSTRAWA, 18.8. (tel. wł.)— W związku ze zbliżającą się rozmową przedstawicieli ludności polskiej na Śląsku za Olzą z lordem Runcimanem, — „Dziennik Polski" wychodzący w Cieszynie w Czechosłowacji zamieścił bardzo znamienny artykuł omawiający stanowisko Polaków wobec misji lorda Runcimana.

Artykuł swój dziennik zakończył następującym zdaniem:

„Zwracając się do lorda Runcimana pragniemy zaznaczyć, że jego misję uważamy za ostatnią próbę ugodowego załatwienia naszych słusznych postulatów. Jeśli misja ta nie powiedzie się, ludność polska w Czechosłowacji będzie miała pewne prawo dążenia do polubownego załatwienia postulatów poddać rewizji".

Ksiądz aresztowany

ZA POLSKIE KAZANIE

RIO DE JANEIRO, 18.8 (PAT) Za wygłoszenie kazania w języku polskim władze lokalne aresztowały ks. Franciszka Madeja, proboszcza parafji Marchal Mallet w Daranie.

W związku z interwencją posła RP w Rio de Janeiro min. Tadeusza Skowrońskiego, ks. Madej został wypuszczony na wolność.

To przykre wydarzenie nastąpiło po kategorycznym zapewnieniu rządu federalnego unii Brazylii, że język polski z powrotem będzie dopuszczony w kościele.

Otwarcie mostu

ŁĄCZĄCEGO KANADĘ ZE ST. ZJEDN.

WASZYNGTON, 18.8 (PAT) Prezydent Roosevelt dokonał otwarcia „Mostu tysiąca wysp" przez rzekę św. Wawrzyńca, łączącego Kanadę ze Stanami Zjednoczonymi. Most długości 13 i pół km znajduje się w odległości 112 km na południe od Ottawy. Wysokość mostu wynosi 230 stóp.

Tajny plan wojskowy

NIEMCY CHCĄ, BY FRANCJA DAŁA INICJATYWĘ WOJENNĄ

PARYŻ, 18.8. (tel. wł.) Agencja telegraficzna Reutera donosi z Londynu o opublikowaniu tajnego niemieckiego planu wojennego, tak zwanego planu B, odpowiadającego osławionemu planowi gen. Schlieffena sprzed wielkiej wojny.

Według danych angielskich sensacyjny ten plan przewiduje zupełne odsunięcie Francji od wpływu na sprawy naddunajskie i bałkańskie, co jest obecnie znacznie ułatwione dzięki Anschlusowi, który w pierwszej linji spowodował okrążenie Czechosłowacji.

Sztab niemiecki pragnie rzekomo uniknąć zbrojnej inwazji na Czechosłowację, gdyż w konsekwencji tego musiałby nastąpić rozbiór Czechosłowacji pomiędzy Rzeszę, Polskę i Węgry, przy czym Polska powiększyłaby swe terytorium nie tylko o Śląsk Cieszyński, ale również i Ruś Podkarpacką, zyskując wspólną granicę z Węgrami, co z kolei doprowadziłoby do ścisłego sojuszu polsko - węgierskiego.

Tego właśnie Niemcy pragną za wszelką cenę uniknąć i w czasie wizyty regenta Węgier w Berlinie mają zamiar przeprowadzić z nim odpowiednie pertraktacje.

Plan B przewiduje dalej tego rodzaju politykę Niemiec, aby do ewentualnej inicjatywy wojennej zmuszona była Francja, nawet gdyby chciała tylko przyjść z pomocą Czechosłowacji.

Wyrobienie Francji opinji napastnika jest specjalnie dla Niemiec ważne, gdyż liczą one, iż przy podobnym zbiegu okoliczności Anglia zachowałaby neutralność.

Sensacyjna ta publikacja wywołała w Paryżu zrozumiałe wrażenie.

Japoński pociąg wojskowy wyleciał w powietrze

Partyzanci chińscy biją Japończyków

HANKOU, 18.8. Na froncie chińsko-japońskim walki koncentrują się na zachód od Klukiang. Do tego rejonu przybywają stale znaczne posiłki japońskie, jednak próby Japończyków sforsowania pozycji chińskich na tym odcinku pozostały bezskuteczne.

Flota japońska popiera operacje wojsk lądowych, lecz również bez powodzenia.

Na południu i na zachodzie prowincji Szansi walki partyzanckie nabrały niebywałego dotąd rozmachu. Partyzantom udało się odciąć jedną kolumnę wojsk japońskich w rejonie Pinju.

W prowincji Hebei na południu od Pao-Ting-Fu Chińczycy spowodowali katastrofę japońskiego pociągu wojskowego, przy czym Japończycy stracili w katastrofie ponad 400 żołnierzy zabitych i rannych.

Na rozkaz dowództwa chińskiego utworzone zostały „pułki honorowe", do których mają prawo wstępować jedynie ci oficerowie i żołnierze, którzy zostali ranni na froncie.

Pierwszy „pułk honorowy" składa się z ochotników, rannych po dwa razy i więcej. Służba w „honorowych pułkach" uważana jest przez społeczeństwo chińskie za wielki zaszczyt.

Proces Doboszyńskiego

ODBĘDZIE SIĘ 19 WRZEŚNIA

LWÓW, 18.8 (Tel. wł.) Proces inż. Doboszyńskiego, który miał się odbyć dnia 29 bm. w Sądzie Apelacyjnym we Lwowie, został na prośbę jego obrońcy adw. Stypułkowskiego, który znajduje się obecnie za granicą i nie mógł na termin przybyć do Lwowa, odroczony do dnia 19. września.

Inspekcja Mussoliniego

Szef rządu włoskiego dokonał lotu

do ważnej bazy morskiej

RZYM, 18.8. PAT. Dziś o świcie — Mussolini wystartował z Guidoni 8-motorowym samolotem bombardującym i po 2 godzinach lotu wylądował na wyspie Pantelleria, gdzie zwiedził urządzenia portowe i przemysłowe.

Następnie Mussolini ukazał się na balkonie ratusza, skąd przemówił do ludności. Ponadto Mussolini wydał szereg zarządzeń celem materjalnego przyjścia z pomocą ludności robotniczej.

O godz. 11,20 Mussolini powrócił samolotem na lotnisko Littoria pod Rzymem, przebywając łącznie przestrzeń 1200 km. przy przeciętnej szybkości 300 km. na godz.

Wiadomość o locie Mussoliniego na wyspę Pantellerię wywołała tu wiele komentarzy, ponieważ wyspa ta położona na połowie drogi między Sycylią i wybrzeżem Tunisu i odległa od terytorium francuskiego zaledwie o 80 km. stanowi bardzo doniosłą bazę łodzi podwodnych i samolotów.

Bazy te decydują o panowaniu nad t. zw. kanałem sycylijskim dzielącym morze Śródziemne na dwie części zachodnią i wschodnią. To też jest rzeczą dawno znaną, że na wypadek ewentualnego konfliktu bazy morskie oraz fortyfikacje Pantellerii odegrać mogą bardzo doniosłą rolę.

Dzienniki obszernie komentują lot Mussoliniego, podkreślając, że po raz pierwszy tak doniosła baza stała się przedmiotem inspekcji ze strony szefa rządu.

„Lavoro Fascista" dopatruje się w inspekcji szczególnej troski Mussoliniego o obronę państwa.

„Tribuna" twierdzi, że „błyskawiczny lot Mussoliniego na wyspę dokonany wojskowym samolotem bombardującym jest gestem o niezwykłej wymowie. Pantelleria, która uważana była przez dawne rządy liberalne za posiadłość odległą i pozbawioną znaczenia, stała się za rządów faszystowskich rzeczywistością o wielkiej wadze dla potęgi śródziemnomorskiej Włoch. Mussolini, który po raz pierwszy zjawił się na wyspie, dał tym samym dowód wielkiej siły i potęgi Włoch".

Samolot „Lotu" spłonął

NA LOTNISKU W BUKARESZCIE

WARSZAWA, 18.8. (tel. wł.) Polskie linie lotnicze komunikują, że otrzymały z Bukaresztu telefoniczną wiadomość o spłonięciu na tamtejszym lotnisku samolotu „Lotu".

Samolot miał wystartować z Bukaresztu do Warszawy o godz. 7.30 według czasu wschodnio-europejskiego. W czasie startu jeden z silników zapalił się. Mimo natychmiastowej akcji lotniskowej straży pożarnej samolotu nie udało się uratować.

Do dalszego lotu wystartował zapasowy samolot.

Pogoda na dziś

WARSZAWA, 18.8 Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami przelotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane chwilami dość silne wiatry zachodnie.

NA ŁAMACH PRASY

TAJEMNICE KOMUNY W POLSCE

Luksus życia „góry" partii i naiwność „dołów"

„Wieczór Warszawski" pisze:

W dalszym ciągu drukowanego w jednym z poprzednich numerów naszego pisma wywiadu udzielonego nam przez wybitnego komunistę i członka Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, omówimy dziś rolę żydów w kompartii.

TAM, GDZIE SĄ PIENIĄDZE...

Rozmówca nasz wskazuje przede wszystkim na jeden charakterystyczny szczegół, ten mianowicie, że najczynniejszy udział żydów w partii zaznacza się wszędzie tam, gdzie przepływają pieniądze. A więc cały „Mopr" (organizacja pomocy rewolucjonistom i uwięzionym komunistom) opanowany jest prawie wyłącznie przez żydów.

„Mopr" dysponuje przecież olbrzymimi sumami, przeznaczonymi na udzielanie pomocy prawnej i innej uwięzionym komunistom. Jak wiemy, z olbrzymich procesów komunistycznych, — co zresztą zostało przed niedawnym czasem ujawnione na procesie przed S. O. w Łucku — „Mopr" utrzymuje i opłaca swych stałych adwokatów. Jeden z nich, adwokat lwowski, wybudował sobie za te pieniądze kamienicę we Lwowie. Poza „Moprem" obsadzone są żydami wszystkie stanowiska kurierów łączników partii, bowiem i ten organizm kompartii jest skomercjalizowany, a przedkładane rozliczenia z wydatkowanych sum są właściwie fikcją. Funkcję łączników, w centralnym komitecie — sprawują wyłącznie żydówki.

1.000 ZŁOTOWE PENSJE

Cały centralny komitet składa się również przeważnie z żydów. O tym, że pracują ideowo, lub z przekonania, mowy być nie może. Są to bowiem stanowiska dobrze płatne, przy czym generalny sekretarz komitetu dysponuje nieograniczonymi sumami, natomiast poszczególni członkowie otrzymują wynagrodzenia określone, wahające się w granicach około 1000 złotych miesięcznie. Również płatnymi funkcjonariuszami kompartii są członkowie komitetów okręgowych i instruktorzy centr. komitetu. To też większość komitetów obsadzonych jest przez żydów.

DOŁY PARTII

Nieznaczny natomiast jest udział ich w pracy dołów partii. Najpierw dla tego, że teren jest ciężki, a następnie brak jest widoków, i na karierę, co najważniejsze jednak, dopływ gotówki jest tu minimalny. Na fundusz akcji dołów składają się wyłącznie składki członkowskie, które zależnie od zamożności terenu, wynoszą od 5 do 50 groszy miesięcznie. Składki płyną do centralnego komitetu i tutaj giną w kieszeniach żydów.

Znany jest np. wypadek, kiedy zebrane przez otumanionych chłopów wołyńskich 12.000 zł. na cele pomocy czerwonej armii w Hiszpanii zostały całkowicie podzielone pomiędzy kilku żydów z centralnego komitetu PKZU.

CZECHOSŁOWACJA OŚRODKIEM DYSPOZYCJI

Siedzibą centralnego komitetu jest Lwów a ośrodkiem dyspozycyjnym — Czechosłowacja. Jako jednego z członków CK podaje nasz rozmówca żyda Kibryka z Łucka, poza tym wchodzi do CK również jeden Polak znany pod pseudonimem „Stary". Jakkolwiek wszyscy członkowie CK pomiędzy sobą się znają, żaden z nich nie wie, gdzie który mieszka. Tajemnicę tę posiada tylko jedyny łącznik, w tym wypadku żydówka.

Tryb życia członków CK jest niegorszy. Wydatki na szeroki i luksusowy. Eleganckie ubrania, własne samochody do dyspozycji, orgie zabaw wśród najlepszego często towarzystwa — wszystko za wydrwione od naiwnych i ciemnych mas chłopskich pieniądze. W teren żaden z członków CK nie wyjeżdża. — Czynność tę powierza się ludziom, uważanym za mniej wartościowych. Cała działalność członków CK polega na odbieraniu sprawozdań, wydawaniu instrukcji oraz redagowaniu literatury wywrotowej.

„KOMUNIŚCI DYPLOMOWANI"

Sekretariat CK podzielony jest na szereg wydziałów jak: wywiadowczo-szpiegowski, wojskowy (agitacja wśród wojska), finansowy, narodowościowy, kobiecy, rolny, związków zawodowych. Kierownicy wydziałów to „dyplomowani komuniści". Są bowiem i tacy, a „dyplom" uzyskali na uniwersytecie im Lenina w Moskwie.

Jest jeszcze podobna uczelnia w Charkowie i w Kijowie, jednak zakres „nauk" tych ostatnich jest znacznie mniejszy od uniwersytetu komunistycznego w Moskwie.

W UNIWERSYTECIE PARTYJNYM.

Kilka szczegółów o tych uczelniach, podanych nam przez naszego rozmówcę, jest bardzo charakterystycznych.

Wychowankowie uniwersytetów komunistycznych mają przede wszystkim ściśle ograniczoną swobodę osobistą. — Wolny od nauk czas spędzają w obwarowanym drutami kolczastymi obozie. Wychodzenie poza obręb obozu jest wzbronione. Dopiero po ukończeniu kursów urządza się z nimi wycieczkę do różnych ośrodków przemysłowych itp., po to, by przyszłych apostołów komunizmu wśród innych zapoznać ze zdobyczami we własnym kraju.

Oczywiście — każda wycieczka stoi pod czujną silną strażą GPU. Swobodę ruchów uzyskują wychowankowie dopiero po odstawieniu ich do granic innych państw, w których mają działać. Jeżeli idzie o przewożenie wyszkolonych komunistów do Polski, to mniej ważnych odstawia się do granicy w pobliżu Wołoczyska (Małopolska), lub Korca, pow. rowieński. Ważniejszych odstawia się via Gdańsk.

Nasz rozmówca twierdzi, że każdy z tych „dyplomowanych" komunistów — jest dotąd ideowcem na terenie swej pracy, dopóki nie zetknie się z pieniędzmi. Z tą chwilą staje się geszefciarzem, spekulującym na naiwności ciemnych mas. Te bowiem masy dają mu podstawę do egzystencji.

Młoda dziewczyna

W SZKOLE ZŁODZIEJSKIEJ

WARSZAWA, 18.8 (Tel. wł.) Uczennica jednej ze szkół powszechnych na Pradze, 16-letnia Feliksa R. przyjaźniła się z rówieśnicą swoją Stasią Słowikowską. U Słowikowskich mieszkał jako sublokator Henryk Nowicki, złodziej.

Jak się okazało, Nowicki wraz ze starszą siostrą Słowikowskiej i Stasią tworzył trójkę, która okradała sklepy.

Kiedy dziewczynka zaczęła przychodzić do swej rówieśnicy, karmiono ją cukierkami i w ogóle chciano ją sobie pozyskać. Następnie zaczęła się nauka złodziejska. Dziewczynka została wprowadzona do fachu złodziejskiego stopniowo, po czym odbyła pod kierunkiem Nowickiego praktykę, wreszcie była wysyłana na kradzieże do różnego rodzaju sklepów.

Przez dłuższy czas złodziejskie występy udawały się jej, lecz wreszcie przyłapano ją na kradzieży w sklepie spożywczym przy ul. Nowowiejskiej.

Niezdeprawowana doszczętnie dziewczynka w czasie śledztwa opowiedziała, jak wciągnięto ją do złodziejstwa. Dochodzenia potwierdziły zeznania małej, przy czym okazało się, że była ona tyranizowana przez Nowickiego i Słowikowskie pod groźbą oddania jej w ręce policji. Obie Słowikowskie i Nowickiego aresztowano. Byli oni wielokrotnie karani za kradzieże.

Zamordowali księdza

na drodze

RZYM, 18.8. W miejscowości Monte Specchio został zamordowany 59-letni proboszcz Pasquale Bernardi.

Po wieczornej modlitwie duchowny w towarzystwie kościelnego opuścił świątynię, udając się do domu.

Na drodze zatrzymało go dwóch mężczyzn, którzy rozpoczęli z nim rozmowę na temat wydania im dokumentów ślubu. Kościelny poszedł dalej, zostawiając księdza.

Nagle jeden z rozmawiających dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do proboszcza, zabijając go na miejscu.

Po dokonaniu czynu zbrodniarze odjechali motocyklem.

Pościg za nimi nie dał rezultatu. Motywy zbrodni nie są znane.

Zabity na chrzcinach

PRZEZ NIEUSTALONEGO SPRAWCĘ

W czasie odbywających się chrzcin we wsi Bidziny, gm. Pałecznica, pow. Miechowskiego, w mieszkaniu Jana Jakubasa doszło do krwawej bójki pomiędzy nieproszonym gośćmi.

Jeden z uczestników bójki, Wincenty Jakubas z Bidzin, został na miejscu zabity, kilku zostało rannych.

W związku z zabójstwem Jakubasa zostali zatrzymani: Józef Musiał, Mieczysław Musiał, Stefan Kozyra, Jan Wójcik i Leon Szaleniec z Lelowic, oraz Roman Marzec, Bronisław Chodór i Henryk Zdenkowski z Bidzin.

Kto jest sprawcą zabójstwa Jakubasa, na razie nie ustalono.

Na nic maski gazowe

Gorzkie rozczarowanie Anglików

LONDYN, 18.8. „Daily Express" ogłasza wyniki prób dokonanych na wytrzymałości masek gazowych, magazynowanych przez rząd brytyjski dla użytku ludności cywilnej.

Z inicjatywy dziennika komitet składający się z fachowców, członków parlamentu i dziennikarzy, dokonał w komorze gazowej doświadczenia z gazami używanymi w czasie wojny światowej.

Okazało się, że maski przeznaczone dla ludności cywilnej nie udzielają jednak należytej ochrony. Obecni po kilku minutach musieli opuścić komorę, przy czym jedna osoba poważnie zaniemogła.

Chłopcy spowodowali

WYKOLEJENIE DWÓCH WAGONÓW

Na przystanku kolejki wąskotorowej w Szreniawie (pow. miechowski), kilku chłopców w wieku 10—14 lat wskutek odkręcenia hamulca jednego z 4 wagonów towarowych, spowodowali potoczenie się wagonów po pochyłości toru na zwrotnicę. Wagony zerwały zwrotnicę i dwa z nich wykoleiły się, powodując pewne uszkodzenia wagonów.

Jak stwierdzono, wypadek ten spowodowany był przez żart chłopców.

Rządowcy wysadzili w powietrze

powstańców w „Mieście Uniwersyteckim"

JEAN DE LUZ, 18.8. Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej twierdzi, że ataki powstańcze na południowy wschód od Gandesa na froncie Ebro zostały odparte. Na froncie madryckim w Mieście Uniwersyteckim oddziałom rządowym udało się spowodować wybuch miny, co pociągnęło za sobą liczne straty powstańców.

Oddziały nieprzyjacielskie, które we wtorek przeprawiły się przez rzekę Zujar, zmuszone były do cofnięcia się na drugi brzeg rzeki.

BILBAO, 18.8. Liczni mieszkańcy terytorium zajętego przez wojska rządowe, przeszli wczoraj na stronę powstańczą. Zeznali oni zgodnie, że międzynarodowa brygada „Lister" która należała do wyborowych oddziałów rządowych, została zupełnie zniesiona. Również brygada międzynarodowa „Champesine" poniosła tak znaczne straty, że musiała ulec zupełnej reorganizacji.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Krecia robota komunistów

w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 18.8. Przedstawiciel związku stowarzyszeń narodowych złożył w parlamentarnej komisji, powołanej do życia dla zbadania działalności agitacyjnej obcych towarzystw dowody, że „American Students Union", „American League for Place and Democracy", „American Civil Liberties Union" wiele innych prowadzą agitację komunistyczną. „American Students Union", liczący 50.000 członków jest stowarzyszeniem, które dawniej nosiło nazwę „League of Communist Students". Przedstawiciel ligi antykomunistycznej dostrzegł dowodów że przeszło 2000 młodych komunistów ze Stanów Zjednoczonych zaciągnęło się do szeregów wojsk rządowych w Hiszpanii.

Morderca ks. Streicha przed sądem apelacyjnym

Zbrodniarz załamał się zupełnie

POZNAŃ, 18.8. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozpoczyna się jutro proces głośnego mordercy lubońskiego Wawrzyńca Nowaka, który 27 lutego rb. zastrzelił w czasie nabożeństwa proboszcza parafii w Luboniu pod Poznaniem śp. ks. Stanisława Streicha.

Nowak został skazany przez Sąd Okręgowy na karę śmierci.

Po wyroku skazującym Nowak począł symulować obłęd. Morderca wydobywał z pamięci wszystkie okoliczności swego burzliwego życia, które by mogły nasunąć pewne wątpliwości co do jego stanu umysłowego. Przy tym wszystkim morderca powoływał się często na swój pamiętnik, który wpadł w ręce policji, a który dał władzom prokuratorskim pełny pogląd na dotychczasowe życie mordercy.

Z pamiętnika okazało się, że Nowak, będąc w wojsku polskim, wywołał bunt żołnierzy, a poprzednio, gdy jako żołnierz niemiecki znalazł się w rosyjskiej niewoli, jako pierwszy chwycił za broń w czasie rewolucji i w krótkim czasie zaawansował na komisarza „czerezwyczajki". Nowak nie wspomina jednak, dlaczego uciekł z Sowietów i znalazł się z powrotem w Polsce.

Badany bardzo skrupulatnie przez psychiatrę poznańskiego, dyrektora zakładu dla umysłowo chorych w Kościanie dr Bielawskiego, Nowak okazał się człowiekiem zdrowym i w pełni odpowiedzialnym za swe czyny.

Nowak w więzieniu zmienił się nie do poznania. Przy każdej sposobności akcentuje swoją skruchę, a nawet oświadczył kilkakrotnie gotowość wyspowiadania się.

Wstrzymanie egzekucji na wsi

Zapasy mąki sprzed 5 września

wolne od opłat

Egzekucje skarbowe w gospodarstwach rolnych za zaległe podatki przesunięto o półtora miesiąca.

Minister skarbu wydał zarządzenie, na podstawie którego okres wstrzymania egzekucji skarbowych zostaje przedłużony na terenie całej Polski do 15 października rb.

Normalnie urzędy skarbowe nie przeprowadzają egzekucji na wsi w okresie pożniwnym do końca sierpnia.

Nowe zarządzenie ministra skarbu wiąże się z całością obecnej akcji rządu w sprawie przeciwdziałania zniżce cen zbóż. Dzięki niemu rolnicy nie będą zmuszeni po dniu 1 września, t. zn. po normalnym okresie wstrzymywania egzekucji do rzucenia większej ilości zboża na rynek dla zdobycia środków na spłacenie zaległych podatków.

Równocześnie działać zaczęły już kredyty rejestrowe i zaliczkowe w ogólnej sumie 55 milionów złotych, a więc wyższe niż w latach ubiegłych. Z tego źródła rolnik zdobyć może gotówkę na pokrycie niezbędnych wydatków, unikając w przejściowym okresie wyprzedawania się w nadmiernej ilości z posiadanego zboża.

Działanie obu tych czynników wpłynąć powinno na ostateczne uspokojenie nerwowych nastrojów na naszym rynku zbożowym.

Przewidywanie to jest tym bardziej uzasadnione, że od 5 września zaczną już wpływać opłaty od mąki i kaszy na fundusz interwencyjny, którego zadaniem będzie podtrzymywanie cen zbóż na gospodarczo uzasadnionym poziomie. Ustawa wprowadzająca te opłaty, wejdzie w życie 5 września rb. wraz z rozporządzeniem wykonawczym, które ukaże się lada dzień.

Opłaty w wysokości 3 zł. od 100 kg. mąki i kaszy ściągane będą w ten sposób, że młyny wykupią w urzędach skarbowych specjalne etykiety — jedne 3-złotowe do nalepiania na workach z mąką i kaszą dla sprzedaży wewnętrznej, drugie bezpłatne dla mąki i kaszy, przeznaczonej na eksport.

Zapasy mąki i kaszy, które przed 5 września wyjdą z młynów i znajdą się u hurtowników, będą mogły być sprzedawane bez opłat w ciągu 2—3 tygodni.

Zakończenie półkolonii

Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu oprócz organizowania obozów wypoczynkowych dla ubezpieczonych robotników nie zapomniała również o dzieciach swych członków, organizując dla nich kolonie i półkolonie letnie.

W Sosnowcu zorganizowano półkolonie dla 450 dzieci. Trwały one 45 dni. Wszelkie koszty, związane z urządzeniem półkolonii pokryła Ubezpieczalnia Społeczna, natomiast prowadził ze Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Kierowniczką półkolonii była p. Stelmaszczykowa.

Dzieci codziennie rano zbierały się w „Domu Społecznym" przy ulicy Żytniej, gdzie po wspólnej modlitwie zjadały śniadanie, poczym do południa spędzały czas na grach i zabawach, lub pod opieką wychowawczyń udawały się na spacer najczęściej do ogrodu przy ulicy Orlej, będącego własnością Sosnowieckiego Towarzystwa.

W południe dziatwa wracała do Domu Społecznego, gdzie zjadała smaczny obiad. W godzinach popołudniowych dzieci również bawiły się lub szły na spacer. O godz. 6 wiecz. otrzymywały podwieczorek, po czym na noc rozchodziły się do domów.

Dziatwa czuła się na półkoloniach bardzo dobrze. Zadowoleni byli również rodzice, wiedząc, że dzieci ich w ciągu całego dnia znajdują się pod troskliwą opieką, a przy tym są dobrze odżywiane, czego im brak w ciągu roku w domu.

Zakończenie półkolonii odbyło się w ub. środę w godzinach popołudniowych w Domu Społecznym w obecności pp. dyr. Cholewickich, przedstawicielek Z. P. O. K. pp. Koniecznej i Bellisowej, p. M. Łapińskiego i in.

W imieniu dzieci korzystających z dobrodziejstwa półkolonii w prostych lecz szczerych słowach dziękował dyr. Cholewickiemu i paniom ze Związku pracy obywatelskiej kobiet jeden chłopiec i jedna dziewczynka.

Następnie dzieci ofiarowały dyr. Cholewickiej, paniom z ZPOK i kierowniczce półkolonii wiązanki kwiatów, po czym popisywały się deklamacjami i śpiewem.

Strajk okupacyjny

W FABRYCE „ZAMKOST"

Strajk okupacyjny w zakładach mechanicznych „Zamkost" w Będzinie, który, jak wiadomo wybuchł w ub. środę, trwa w dalszym ciągu.

Sprawą zatargu oraz strajku zainteresował się bawiący w Sosnowcu okręgowy inspektor pracy inż. Macjejowski z Kielc. Prawdopodobnie jutro odbędą się dalsze rozmowy przedstawicieli zarządu fabryki i robotników z udziałem insp. Macejewskiego w sprawie likwidacji zatargu i zawarcia nowego układu zbiorowego.

Przebieg strajku spokojny.

PROGRAM RADIOWY

ZAPOMNIANE PIEŚNI Z EPOKI ROMANTYZMU

Piątkowy koncert w radio o godz. 21.10 zapowiada się ciekawie. Jak wskazuje tytuł będą to zapomniane pieśni z epoki romantyzmu. Pieśni naprawdę zapomniane, bo skomponowane przez ks. Kazimierza Lubomirskiego, którego samo nazwisko, jako kompozytora mało jest znane szerokim kołom a nawet wykształconej muzycznie publiczności. Audycja ta należy do cyklu p.t. „Piosenki z dawnych czasów"; opracował ją Stanisław Wasylewski.

PIĄTEK 19 SIERPNIA 1938 R.

5.15 Audycja poranna — płyty 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka z płyt 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Wyobraźmy sobie" — wesoła audycja dla dzieci 15.30 Rozmowa z chorymi 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Muzyka operetkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni wileńskiej. 16.45 „Urok ziemi podolskiej" — pogadanka 17.00 „Jak spędzić święto?" 17.10 Koncert solistów Wykona: Antoni Makowski — klarnet, Artur Wentland — fortep. 17.50 Wiadomości gospodarcze 18.00 „Dynamo-maszyna" — pogadanka 18.10 Recital Mieczysława Szaleskiego — altówka 18.45 Nowości literackie 19.00 „Jeanette Mc Donald i Nelson Eddy solo i w duecie" — płyty 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Na śląską nutę" — Koncert rozrywkowy 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Tadeusz Kudliński: Fragment z niewydanej powieści „Uroki" 21.10 „Zapomniane pieśni z epoki romantyzmu" — audycja muzyczna z cyklu „Piosenki dawnych czasów" 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 „Beztroskie melodie" — koncert rozrywkowy Wykonawcy: Śląski kwartet ludowy, Marian Nowakowski — tenor, Andrzej Kroszona i Szymon Jaworski — duet charakt. (trąbka i klarnet).

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Nieszczęśliwe wypadki

PODCZAS PRACY

W remizie parowozowej kopalni hr. Renard w Sosnowcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pracownik parowozowni Władysław Wanik, zamieszkały w Modrzejowie.

Wanik wskutek własnej nieostrożności w czasie posuwania parowozu przez maszynistę Tomasza Furmańskiego dostał się między zderzaki, które pogniotły mu klatkę piersiową.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

W fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu został uderzony spadającym żelazem w głowę robotnik Franciszek Kocot, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Wschodniej 6. Kocota przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Na kopalni „Saturn" został potłuczony węglem górnik Jakub Olszowy, zatrudniony u przedsiębiorcy Nobisa. Potłuczonego robotnika przewieziono na kurację do szpitala.

W fabryce Dietla w Sosnowcu uległ wypadkowi podczas pracy robotnik Wypych, doznając poranienia ręki. Osłabionego wskutek upływu krwi Wypycha przewieziono do szpitala.

—oOo—

× **KARA ZA TRZYDZIEŚCI KRADZIEŻY.** Sąd grodzki w Czeladzi skazał na łączną karę 6½ lat włamywacza Rożnowskiego, który odpowiadał za dokonanie 30 kradzieży popełnionych w Zagłębiu Dąbrowskim. Za każdą kradzież otrzymał po kilka miesięcy.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W Czeladzi został ujęty przez policję poszukiwany od dłuższego czasu przez policję złodziej Mieczysław Głód, który dokonał w Czeladzi kilku kradzieży. Ujętego zodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych, które poleciły osadzić go w więzieniu.

Banda włamywaczy przed sądem

Kradli na Śląsku a łupy zwozili do Będzina

Na przełomie roku 1937 i 1938 dokonano w Katowicach wielu włamań, których technika wskazywała „fachową" robotę. Poszukiwania między znanymi miejscowymi przestępcami nie dawały żadnych wyników.

Dopiero w drodze energicznych wywiadów władze policyjne ustaliły, że kradzieży tych dokonuje banda włamywaczy lwowskich, pozostająca pod kierownictwem osobnika, zwanego w świecie przestępczym mianem „Romek", pochodzącego również ze Lwowa.

Tymczasem zupełnie przypadkowo na dworcu kolejowym w Szopienicach w dniu 23 stycznia rb. zatrzymano **Samuela Garstenfelda, Chaję Blumensztyk i Petronelę Szybę,** przy których znaleziono teczki i walizkę z rewolwerami. Jednocześnie zawiadomiono posterunek w Szopienicach, że w Katowicach okradziono skład broni, skąd zabrano większą ilość browningów.

Teraz dalsze śledztwo doprowadziło do wykrycia całej bandy. Ustalono mianowicie, że Samuel Garstenfeld, Adam Kamiński, Stanisław Rybka i Roman Fedak, znani włamywacze lwowscy, karani już kilkakrotnie za różne kradzieże, **od grudnia 1937 r. przyjeżdżali do Będzina,** gdzie ukrywając się u Chaji Blumensztyk, dokonywali systematycznych kradzieży w Katowicach, **zwożąc łup do Będzina,** stamtąd zaś odwozili do Lwowa, gdzie sprzedawali paserom, między innymi Gustawowi Bassowi. Blumensztykowa pomagała szajce, a nawet jeździła do Lwowa ze skradzionymi rzeczami.

Z większych kradzieży szajki, które miały miejsce już w bież. roku, należy wymienić kradzież w dniu 2 stycznia. Dokonano wówczas włamania do mieszkania Henryka Kowalskiego, przy czym łupem złodziejów padły: biżuteria, srebro stołowe, futra i garderoba na sumę około 10.000 złotych. W dochodzeniu stwierdzono, że kradzieży dokonał Roman Fedak, który już następnego dnia wysłał do Lwowa paczkę, zawierającą srebro stołowe, pochodzące z kradzieży u Kowalskiego.

Nazajutrz, 3 stycznia, w firmie braci Kamienieckich w Katowicach rozpruto kasę, z której skradziono 80 złotych bilonem i browning. Ustalono, że kradzieży tej dokonali Gerstenfeld, Rybka i Kamiński.

21 stycznia skradziono teczkę M. Tobiaszowi, którą w dwa dni później odebrano na dworcu w Szopienicach. W teczce tej znajdowały się browningi z firmy Mędlewskiego.

Wreszcie w nocy z dnia 22 na 23 stycznia dokonano włamania do sklepu Markiewicza, gdzie skradziono słodycze, garderobę i biżuterię. I tu sprawcami okazali się członkowie powyższej bandy.

28 stycznia włamano się do składu broni Mędlewskiego w Katowicach, gdzie skradziono 99 rewolwerów, naboje oraz 30 złotych gotówki.

W rezultacie energicznego śledztwa przytrzymano wszystkich członków bandy i zasiedli oni w środę na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Katowicach.

Byli to: 25-letni Samuel Garstenfeld, 30-letni Adam Kamiński, 23-letni Stanisław Rybka, 30-letni Roman Fedak — wszyscy ze Lwowa, 25-letnia Chaja Blumensztyk oraz 28-letnia Petronela Szyba, obie z Będzina i Gustaw Bass ze Lwowa.

Do winy przyznała się jedynie Szyba i częściowo Rybka, reszta oskarżonych nie przyznała się do winy wcale. Blumesztykowa natomiast przyznała się, że pomagając przy przewozie rzeczy, przypuszczała, że pochodzą z przemytu, nie zaś z kradzieży.

Przesłuchani świadkowie, w liczbie kilkunastu potwierdzili w zupełności zarzuty zawarte w akce oskarżenia co do winy wszystkich oskarżonych. W późnych godzinach wieczorowych przemawiali prokurator i obrońcy oskarżonych.

O godz. 2 sąd przerwał rozprawę, zapowiadając odczytanie wyroku na dzień 20 sierpnia (sobota) na godz. 12.

Ułatwienia w zdobyciu kwalifikacyj

Znikną nielegalni rzemieślnicy

Znieść, czy zostawić dowód uzdolnienia zawodowego w rzemiośle? Takie zagadnienie pasjonowało szerokie koła rzemieślnicze i samorząd gospodarczy w czasie dyskusji nad projektem nowego prawa przemysłowego.

Obecnie, bez względu na to, jak potoczy się sprawa ostatecznego uchwalenia noweli, **całe to zagadnienie staje się bezprzedmiotowe.**

Bo Min. P. i H. zgodziło się na dopuszczanie do egzaminów czeladniczych tych spośród rzemieślników bez dyplomu szkół zawodowych, którzy ukończyli conajmniej 23 lata, **mają 5 lat praktyki zawodowej i skończyli krótki kurs dokształcający w Instytucie Naukowym Rzemieślniczym, jednym z jego oddziałów, lub przy którejś z Izb Rzemieślniczych.**

Zdobycie dyplomu czeladniczego nie będzie już więc przekroczeniem chińskiego muru. A dla wielu tysięcy niedyplomowanych pracowników rzemieślniczych egzamin to był właśnie mur nie do przebycia.

UPROSZCZENIA

Jak pisaliśmy obok dyplomowanej czeladzi rzemieślniczej istnieją dziesiątki tysięcy ludzi, którzy zajmują się od wielu lat rzemiosłem, dochodzą do wysokich nawet kwalifikacji zawodowych ale nie mają praw rzemieślnika.

By je nabyć musieli zdać egzamin. Do egzaminu dopuszcza się zaś tylko absolwentów dokształcających szkół zawodowych.

Jak ją ukończyć może człowiek 30-to czy 40-to letni, obarczony rodziną, pracujący po kilkanaście godzin na dobę?

To też rzemieślnicy tej kategorii nie kończyli szkół, nie zdawali egzaminów. **Oficjalnie nie wolno im było zajmować się rzemiosłem.**

A przecież w niektórych rzemiosłach było ich więcej, niż kwalifikowanych...

By przyjść im z pomocą Naukowy Instytut Rzemieślniczy zorganizował w Warszawie kursy dokształcające, trwające od 10 do 15 tygodni, a uprawniające zgodnie z ostatnim zarządzeniem Min. przem. i handlu do zdawania egzaminów. Kursy takie poza stroną teoretyczną praktycznie przygotowują swych absolwentów do egzaminu czeladniczego.

WSZYSTKIE RZEMIOSŁA

Po Warszawie przyjdzie kolej na wszystkie ośrodki prowincjonalne. Izby Rzemieślnicze mają bowiem prawo organizowania kursów we wszystkich miejscowościach, gdzie zgłosi się przynajmniej 30 kandydatów. Umożliwia to rozciągnięcie tego niewątpliwego dobrodziejstwa na całą Polskę.

Życiowe i słuszne zarządzenie Min. przem. i handlu łącznie z pożyteczną inicjatywą Instytutu Rzemieślniczego — **to pierwszy krok celem rozwiązania problemu t. zw. nielegalnych rzemieślników.**

Za nieujawnienie cen artykułów codziennego użytku

3 miesiące aresztu i 3 tys. zł. grzywny

Dziś wchodzi w życie podstawowa w zakresie aprowizacji kraju ustawa „o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku", jakimi są: artykuły żywnościowe, odzieżowe, opałowe oświetleniowe oraz t. zw. higjeny codziennej.

Ustawa ta, nazwana w czasie ostatniej debaty sejmowej „wyjątkową", — daje ministrowi rolnictwa szerokie kompetencje w zakresie regulowania obrotu artykułami powszechnego użytku, przeciwdziałania nadmiernej zwyżce cen, spekulacyjnego ukrywania zapasów tych artykułów itp.

Prawo regulowania cen minister rolnictwa przekazać może wojewodom, a w Warszawie — Komisarzowi Rządu lub prezydentowi miasta. Wojewodowie znów będą mogli przekazywać prawo regulowania cen władzom powiatowym lub prezydentom miast wydzielonych.

Za nieprzestrzeganie przepisów ustawy zastosowany będzie areszt do 3 miesięcy i grzywna do 3 tys. zł.

Równocześnie z ustawą weszły w życie 4 rozporządzenia wykonawcze ministra rolnictwa:

o przemiale pszenicy i żyta;

o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów;

o regulowaniu cen detalicznych nafty i węgla oraz

o ujawnianiu cen artykułów powszechnego użytku.

Od dnia dzisiejszego we wszystkich sklepach znajdować się muszą na widocznym miejscu cenniki tych artykułów.

Za niedostosowanie się od tych przepisów grozi kara również do 3 miesięcy aresztu i do 3 tys. zł. grzywny.

Odznaczeni

KRZYŻAMI ZASŁUGI

W „Monitorze Polskim" z dnia 17 b. m. znajduje się lista osób odznaczonych Krzyżami Zasługi. Na liście tej znajduje się wiele nazwisk osób pochodzących z Sosnowca i powiatu Olkuskiego.

Za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego — srebrne Krzyże Zasługi otrzymali pp. **Stanisław Drążkiewicz**, wójt gminy Pilica, **Adam Hesse** z Sosnowca, **Stanisław Morawski** z Sosnowca, **Wincenty Piotrowski** z Olkusza, **Maria Przybyłkówna** z Sosnowca, **Józef Jan Wasilewski** z Sosnowca.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: **Kazimiera Adamczykowa** z Olkusza, **Waleria Franciszka Czernicka** z Olkusza, **Stanisław Czerwik** ze Skały, **Leokadja Fabiańska** z Pilicy, **Stanisław Fabiański** z Pilicy, **Jan Fałda** ze Sławkowa, **Franciszek Fitcek** z Sosnowca, **Franciszek Graniak** z Olkusza, **Marcin Kaliciak** z Sosnowca, **Henryk Kordaszewski** z Sosnowca, **Maria Kowalska** z Olkusza, **Ludwik Knapp** ze Sławkowa, **Stefan Krawczyk** z Ogrodzieńca, **Jan Kucybała** z Sosnowca, **Kazimierz Lenko** z Jangrota, **Marianna Łaskawiec** z Olkusza, **Pelagia Leokadja Majerowa** z Olkusza, **Wincenty Majka** z Sosnowca, **Jan Massalski** ze Sławkowa, **Marek Mędrek** z Olkusza, **Henryk Miśkiewicz** z Sosnowca, **Józef Pasierb** z Pilicy, **Mikołaj Płoszaj** z Sosnowca, **Joanna Janina Ryszkowiczowa** z Pilicy, **Piotr Siudek** z Sosnowca, **Romuald Skorupa** z Sosnowca, **Ignacy Słuszniak** z Sosnowca, **Jakub Szyba** z Pilicy, **Zofia Józefa Urasińska** z Olkusza, **Stanisław Wilk** z Sosnowca, **Ludwik Wydmański** z Pilicy, **Franciszek Zielonka** z Olkusza, **Piotr Zasłona** z Ryczówka.

Za zasługi na polu pracy zawodowej brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali drożnicy z powiatu Olkuskiego: **Paweł Jończyk z Bolesławia, Józef Kowalczyk z Pilicy, Wiktor Koźlicki** vel **Kozioł** z Kroczyc, **Jan Kanty Małysa** z Sułoszowej, **Jan Piotr Natkaniec** z Sienniczna, **Maciej Skalski** z Zawiercia, **Łazarz Welon** z Kroczyc i **Józef Wolsiak z Olkusza.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Piątek

19 Sierpień

Ludwika, Tekli, Juliusza
Słowiański: Bronisława
Słońca wsch. 4.24, zach. 18.55
Księżyca wsch. 22,25, z. 13,49

HISTORJA PODAJE:

1506 Zmarł w Wilnie król Aleksander Jagiell.
1587 Zygmunt III Waza obrany królem
1934 Hitler w plebiscycie Prezydentem Rzeszy

PRZYSŁOWIA:

Sierpień pogodny, winom przygodny.

ZŁOTE MYŚLI

Dusza może upiększyć ciało, ale ciało duszy nigdy.

RADY PRAKTYCZNE:

Kwiatów wszelakich nie podlewać nigdy w czasie działania słońca.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W cieniu gilotyny"
EDEN: „Dziewczę z Paryża"
PATRIA: 1) „Wróć moja maleńka", 2) „Obrońcy Rio Grande".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zieleńskiego — ul. Orla 28
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

× OD 16 BM. NORMALNA PRACA W SĄDACH. 15 bm. zakończyły się ustawowe ferie letnie w wydziałach cywilnych sądów. Począwszy od dnia 16 bm. wyznaczane są rozprawy we wszystkich sprawach cywilnych.

× MINĄŁ TERMIN BEZPŁATNEGO PRZEWOZU DZIECI. W czwartek 18 bm. minął sprolongowany termin bezpłatnego przewozu dzieci na PKP. W okresie prolongaty bezpłatnych przejazdów, dała się zaobserwować na terenie wszystkich dyrekcji duża frekwencja małoletnich pasażerów. Podczas ostatnich dwóch dni świątecznych, przewieziono bezpłatnie na kolejach blisko 100.000 dzieci.

Przed rozpoczęciem

ROKU SZKOLNEGO

Ministerstwo oświaty wydało szereg zarządzeń, pozostających w związku ze zbliżającym się początkiem roku szkolnego 1938-39. Na terenie wszystkich budynków szkolnych ma być przeprowadzona inspekcja, zarówno w szkołach powszechnych, jak i średnich tak samo państwowych, jak i prywatnych. Wszystkie zniszczone sale szkolne będą przed rozpoczęciem roku szkolnego odremontowane.

Wydano również zarządzenie, pozostające w związku z zauważonymi ostatnio wypadkami nadużywania stroju uczniowskiego. Kuratorium szkolne zawiadamiać będzie władze administracyjne o wszystkich wypadkach bezprawnego noszenia czapek i mundurów uczniowskich celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności przed sądami starościńskimi.

Nowy rok szkolny rozpocznie się 5 września.

—oOo—

Akademia

W DOMU GÓRNIKA

Staraniem Akcji Katolickiej zorganizowano w dniu 15 bm. w Domu Górnika na Koszelewie akademię, poświęconą uczczeniu rocznicy „Cudu nad Wisłą".

Akademię rozpoczęto odegraniem hymnów narodowego i papieskiego, po czym zagaił uroczystość wobec wypełnionej po brzegi sali ks. dr Wł. Pająk. Referat na temat znaczenia dziejowego zwycięstwa żołnierza polskiego w dniu 15 sierpnia 1920 roku wygłosiła p. Mrozówna.

Po referacie śpiewał chór Cecylia, wygłoszono okolicznościowe deklamacje, p. Żyćka popisywał się grą na skrzypcach, kilka utworów odegrała orkiestra oraz wystawiono jednoaktówkę pt. „Dziewczęce marzenie".

Akademię zakończono odśpiewaniem „My chcemy Boga".

—oOo—

× POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO Tygodnia przeciwpożarowego w Sosnowcu odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 19 w Ratuszu w sali zarządu miejskiego. Na zebraniu opracowany będzie szczegółowy program Tygodnia.

Kursy wysokogórskie

TATERNICKIE

Oddział PTT Zagłębia urządza w sezonie letnim kilkudniowe „Kursy wysokogórskie — taternickie" obejmujące: poznanie Tatr, sposoby chodzenia i wspinania po skałach i śniegu, technikę ubezpieczania liną, pogadanki z zakresu turystyki, higieny, ochrony przyrody itd. w terminie od 24 bm. do 31 bm.

Opłata za całkowity kurs łatwiejszy wynosi 10 zł (3 dni 5 zł), za trudniejszy 20 zł (3 dni 10 zł).

Sprzęt taternicki (liny, haki itp.) uczestnicy otrzymają bezpłatnie, wyżywienie na koszt własny.

Program kursów: **A. łatwiejszy: 1 dzień: zbiórka w dworcu PTT w Zakopanem o godz. 9, Dol. Kościeliska, Hala Pyszna lub Chochołowska; 2 dzień: granicami Tatr Zach. — Bystra (2250 m) — Czerw. W. — Kasprowy — Hala Gąsienicowa; 3 dzień: Świnica — Koz W. (z użyciem liny przez Grań Zamarłej T.); 4 dzień: Krzyżne — Wołoszyn granią — Roztoka; 5 dzień: (Pięć Stawów Pol.) — Morskie Oko; 6 dzień: Mnich (i Zadni Mnich); 7 dzień Mięguszowiecki Szczyt, (2437 m) lub powrót do Zakopanego.**

B. trudniejszy: 1 dzień: Zbiórka w dworcu PTT w Zakopanem o godz. 9 i ćwiczenia na Hali Gąsienicowej; 2 dzień: Granaty — Orla Percią po Krzyżne; 3 dzień: Grań Kościelca; 4 dzień: Grań Fajek i Czarnych Ścianek; 5 dzień: Kozia Przełęcz — Dolina Pusta — Zmarzła Przełęcz od płd.; 6 dzień: Przełęcz w Miedzianem — Mnich; 7 dzień: Grań Mięguszowieckich Szczytów.

Członkowie PTT za okazaniem legitymacji otrzymują 50% zniżki na kolejach. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat PTT w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 32.

—oOo—

Przedawnienie weksla

Miesięcznik „Bank" przynosi interesujące orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawie przedawnienia weksla, akceptowanego grzecznościowo. Sąd Najwyższy orzekł: „**Przedawnienia wekslowego nie może wystawca weksla przeciwstawić osobie, która z grzeczności podpisała weksel** w charakterze akceptanta, następnie go w terminie wykupiła i dochodzi przeciwko wystawcy zwrotu wyłożonej za niego kwoty". Teza powyższa została uzasadniona w sposób następujący. — „Zaskarżony wyrok jest prawnie trafny. Słusznie sądy odrzuciły zarzut rocznego zadawnienia z art. 70 pr. wekal. Nie zachodzi tu bowiem abstrakcyjne zobowiązanie wekslowe wyłącznie, tj. wynikające z samego faktu umieszczenia podpisów stron zainteresowanych na dokumencie weksla i o odpowiedzialności tych osób wyłącznie z tego tytułu (art. 1, 24, 42, 46, 46 pr. w.), lecz zasadą skargi jest odrębny stosunek prawny, powstały między stronami, a podlegający ocenie ze stanowiska ustawy cywilnej. Mianowicie według ustaleń Sądu Okręgowego, przyjętych w całości przez Sąd Apelacyjny, pozwany wraz z Zygmuntem N. zaciągnęli w Miejskiej Kasie Oszczędności pożyczkę, którą sami mieli zwrócić i wręczyli tej kasie weksel, który powódka na ich prośbę podpisała z grzeczności, jako akceptantka, a gdy w terminie płatności weksla nie wykupili i powódka była zmuszona za nich sumę dłużną w Kasie zapłacić, przeto poniosła za nich taki wydatek, którego oni sami według ustawy ponieść musieli (par. 983 1042 u. c.).

—oOo—

× WYWIESZKI O CZASIE PRACY W ZAKŁADACH FRYZJERSKICH. Związki właścicieli zakładów fryzjerskich, postanowiły wywiesić we wszystkich fryzjerniach plakaty wskazujące czas pracy. Na plakatach tych uwidocznione będzie zamykanie zakładów o godz. 7 w dni powszednie i o godz. 9 w dni przedświąteczne, dla uniknięcia nieporozumień z klijentami.

× O ZAWARCIE UKŁADU ZBIOROWEGO. W zakładach wapienniczo-dolomitowych „Elites" w Ząbkowicach robotnicy wysunęli żądanie zawarcia nowego układu zbiorowego. Ponieważ właściciel wapienników odmówił uwzględnienia postulatów, wysuniętych przez robotników, ci zwrócili się o interwencję do inspektora pracy w Sosnowcu.

× DYREKCJA GIMNAZJUM I LICEÓW KOEDUKACYJNYCH im. M. Kopernika w Będzinie podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas Gimnazjum i Liceów rozpoczną się dnia 1-go września o godz. 9 rano. Zapisy kandydatów(tek) do dnia 31 sierpnia. Kancelaria czynna codziennie od godz. 9—18. Dyrektor (—) Adam Błażejewicz. 3070

× CZYJE POSZEWKI? W wydziale śledczym pp. w Sosnowcu można odebrać, po udowodnieniu prawa własności, **pięć poszewek na podnaski.**

Niemiecka zabawa w wojnę

Co oznaczają „małe" obecne manewry

Zeszłoroczne manewry niemieckie, które odbyły się przed Mussolinim, nosiły miano „wielkich" manewrów. Sfery wojskowe uznały, że tego rodzaju manewry odbywać się mogą tylko co trzy lata, gdyż są kosztowne oraz pociągają za sobą zbyt wiele przygotowań. A zatem następne manewry tego typu odprawione zostaną w r. 1940.

Tegoroczne manewry zaczęte przed kilku dniami, nazywają się „małymi". Ale za to jest cykl regionalnych manewrów w Nadrenii, Bawarii i Saksonii, które — gdy się to zliczy do kupy — dają 1.400.000 chłopa w akcji.

Cyfrowo zatem są to największe manewry tego rodzaju w Rzeszy.

Cel manewrów jest jasny: sprawdzić jak sprawna jest rezerwa, która — jak to wiadomo z okresu wojny światowej — stanowi jądro armii niemieckiej. Pojęcie roli rezerwy uległo jednak zmianie w zestawieniu z dobą wojny. O ile w czasie wojny rezerwa powoli wsiekała w szeregi armii, obecnie — głoszą strategy niemieccy — rezerwa będzie musiała wskoczyć od razu w szeregi armii.

Rzesza dalej wyznaje zasadę szybkiej wojny, wojny zaskoczenia i pełnej gotowości.

Dlatego rezerwa odbędzie manewry w warunkach niezwykle realistycznych, dlatego pogotowie obejmie ludność cywilną, dlatego rekwiruje się autobusy, konie itd.

„Małe" manewry niemieckie należy śledzić pilnie, albowiem dadzą one pogląd na istotną sprawność bojową Rzeszy. Rocznik 1935 pokaże, czego się nauczył. Wszyscy zdolni do noszenia broni do 65 roku życia nie mogą opuścić granic Rzeszy. Nawet niewiasty mają za obowiązek zgłaszać się na policję, gdyż przydziela się brygadom kobiecym specjalne działania i sfery pracy.

Manewry niemieckie odbywają się po manewrach włoskich oraz francuskich. Te ostatnie odprawione przy granicy włoskiej w Alpach pokazały, że wojska francuskie są w doskonałej kondycji.

Wszystko wskazuje, że kondycja niemiecka nie będzie gorsza.

6 tygodni potrwa niemiecka zabawa w wojnę. Ogół niemiecki ogarnięty jest niepokojem, albowiem nie wie, o co chodzi, ponieważ utrzymuje się go sztucznie od lat w nieświadomości i oszołomieniu. Wie jednak, że w Nadrenii buduje się t. zw. linię Siegfrieda i że powstaje paralela do linii Maginota. Linia ta ukończona będzie do października, a wtedy Rzesza zyska niewątpliwie większą swobodę działania na Wschodzie. Atak francuski na granice Rzeszy w wykonaniu zobowiązań sojuszniczych wobec np. Pragi, utknie na niemieckiej linii Zygfryda.

Tego rodzaju fortyfikacje zmieniają więcej układ polityczny aniżeli dziesiątki konferencyj i narad.

Dlatego też nie tyle manewry niemieckie, ile to: linia Zygfryda, jest wydarzeniem pierwszej klasy. Fortyfikacje niemieckie powstają nie tylko od zachodu — buduje się je w Prusach Wschodnich, nad Odrą i na G. Śląsku.

O tym należy pamiętać.

Mowa Ojca św.

W OBRONIE AKCJI KATOLICKIEJ

Papież, przyjmując kilkaset małżeństw oraz grupę przedstawicieli Akcji Katolickiej w Udine wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. n., że Akcja Katolicka nie oznacza nic innego, jak życie katolickie, które z kolei równoznaczne jest z kościołem katolickim.

Prawdy te powtarza Ojciec św. tym chętniej, że właśnie w ostatnim czasie zabrał głos ktoś wyobrażający sobie, że ma do tego prawo i zwrócił Papieżowi uwagę na rzeczy, które można i których nie można mieszać z sobą.

Papież zaznaczył, że niczego nie pomylił i niczego nie pomieszał. Jest wielkim zaszczytem dla tych, którzy należą do Akcji Katolickiej, reprezentują życie płonące w łonie kościoła katolickiego. Życie katolickie wymaga, aby poświęcono wszystko Chrystusowi: sprawy indywidualne, ciało, duszę, troski, radości i pracę. Na zakończenie Papież udzielił obecnym apostolskiego błogosławieństwa.

Mowa Papieża komentowana jest jako akt skierowany przeciw niedawnemu krytycznemu głosowi „Regime Fascista", który, powołując się na postanowienia konkordatu, wystąpił przeciw Akcji Katolickiej we Włoszech.

Urzeczywistniamy nasto budowy polskich okrętów

na polskich stoczniach

Budowa pierwszego frachtowca na stoczni gdyńskiej

Istniejąca od roku 1924 „Stocznia gdyńska", która dotąd była tylko warsztatem reparacyjnym, przemienia się obecnie we właściwe przedsiębiorstwo budowy okrętów. Ta przemiana następuje po objęciu większości akcyj „Stoczni Gdyńskiej" przez „Wspólnotę Interesów".

„Stocznia Gdyńska", mieszcząca się przy Basenie Południowym portu gdyńskiego, posiada obecnie nowe tereny przy Kanale Przemysłowym. Na nowych terenach pośpiesznie wykonywane są prace nad inwestycjami, potrzebnymi do budowy okrętów.

W ostatnich dniach bieżącego miesiąca na nowej pochylni „Stoczni Gdyńskiej" odbędzie się założenie stępki pod pierwszy okręt. Będzie to pamiętna data w dziejach rozwoju gospodarczego Polski.

„Stocznia Gdyńska" posiada już obecnie zamówienia na jeden statek frachtowy o tonażu 1.250 TDW, przeznaczony dla „Żeglugi Polskiej", oraz 25-tonowy statek rybacki, pogłębiarkę rzeczną, dwa lugry motorowe po 179 ton, jedną łódź pilotową. Wreszcie stocznia ma zapewnione liczne remonty pływających jednostek polskiej marynarki handlowej.

Dla przeprowadzenia opisanego wyżej programu konstrukcyjnego na nowych terenach „Stoczni Gdyńskiej" wykonano już masywną pochylnię z możnością montażu i wodowania statku o wadze kadłuba 1000 ton. Przy pochylni ustawiono dźwigi dla jej obsługi. Ukończono też montaż kadłubowni, zbudowano trasernię szablonów, magazyny, centralę kompresorów i stację transformatorową.

Z chwilą położenia stępki pod pierwszy frachtowiec stocznia zatrudni 400 ludzi. Dalsza rozbudowa stoczni postępować będzie w miarę potrzeby. Powodując się względami na potrzebną w budownictwie okrętowym fachowość, której nam jeszcze brak, zawarła stocznia odpowiednią umowę o współpracą z jedną z najstarszych stoczni angielskich J. Samuel White w Cowes.

Rozbudowa „Stoczni Gdyńskiej" wraz z budową specjalnej stoczni, przeznaczonej na potrzeby naszej marynark wojennej, to doniosłe osiągnięcia w rozwoju Gdyni.

Rokowania w Pradze pozostały bez rezultatu

Deklaracja Niemców sudeckich

Bezpośrednie rokowania między rządem czeskim i przedstawicielami Niemców sudeckich nie dały pozytywnych rezultatów. Poseł Kundt odrzucił kategorycznie projekty rządowe i przedłożył stanowisko swej partii.

Niemcy sudeccy żądają takiej przebudowy państwa, w której nie będą żadną mniejszością, ale będą posiadali równouprawnienie polityczne i prawne w państwie.

Celowy może być jedynie taki statut narodowościowy, który zapewni poszczególnym narodom w granicach ich terytorium prawdziwy samorząd. To, co proponuje rząd jest parodią samorządu.

W supremacji narodu czeskiego do czego konsekwentnie zmierza rząd, — Niemcy sudeccy upatrują stałe niebezpieczeństwo dla rozwoju stosunków w Europie. Niemcy sudeccy domagają się wspólnego sprawowania władzy w państwie przez zamieszkałe w nim narodowości.

Kundt wyraził następnie gotowość dalszych rokowań dla należytego opracowania statutu narodowościowego na podstawie ośmiu punktów żądań karlsbadzkich Henleina.

W zakończeniu swej deklaracji Kundt oświadczył, że dalsze rokowania mogą być prowadzone tylko wówczas, gdy nie tylko rząd okaże dobrą wolę, ale zmieni się stanowisko prasy czeskiej i organizacyj politycznych do Niemców, mieszkających na terenie Czechosłowacji.

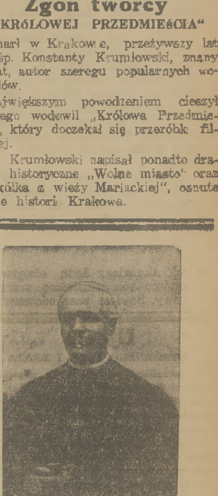
Zgon twórcy

„KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA"

Zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 66, śp. Konstanty Krumłowski, znany literat, autor szeregu popularnych wodewilów.

Największym powodzeniem cieszył się jego wodewil „Królowa Przedmieścia", który doczekał się przeróbki filmowej.

Śp. Krumłowski napisał ponadto dramaty historyczne „Wolne miasto" oraz „Jaskółka z wieży Mariackiej", osnute na tle historii Krakowa.



ZGON ŚP KSIĘDZA ANDRZEJA HLINKI

Zmarł w Rużomberku wódz autonomistów słowackich ksiądz Andrzej Hlinka. Śp. ks. Hlinka był dobrym przyjacielem Polski, został odznaczony wielką wstęgą Polonia Restituta.

Dekret mniejszościowy rządu rumuńskiego

Pomiędzy Węgrami i Rumunią

zanosi się na porozumienie

Prawie niepostrzeżenie odbyło się nowe **posunięcie rządu rumuńskiego w sprawie mniejszości narodowych w formie dekretu, zmieniającego dotychczasowy statut** w sensie bardziej liberalnym. Dekret nie był wcale komentowany w prasie, ponieważ nie pozwoliła na to cenzura, na wyraźne życzenie rządu, który obawia się zbyt silnej reakcji pewnych żywiołów nacjonalistycznych, co by mogło utrudnić pracę nad pacyfikacją wewnętrzną i zewnętrzną.

Żeby zrozumieć doniosłość tego kroku, należy wziąć pod uwagę, że między Budapesztem i Bukaresztem toczą się rokowania, mające na celu złagodzenie zatargu węgiersko - rumuńskiego. Zabiegi te, zachodzące w ślad za zażegnaniem zatargu francusko tureckiego o sandżak Aleksandretty i za układem salonickim, kładącym kres waśniom pomiędzy Grecją, Turcją, Rumunią, Jugosławią i Bułgarią, świadczą, że w tej części Europy, w dolinie Dunaju i na Bałkanach, czynne są obecnie wpływy, starające się uśmierzyć różne antagonizmy w obronie status quo. Sądząc z pewnych posalak, wpływy te idą z Londynu i zmierzają do przeciwstawienia się, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej, wpływom berlińskim, które dążą do celów zupełnie odmiennych, a mianowicie do zmiany istniejącego stanu rzeczy, przyczym Turcja bywa wygrywana przeciw Anglii i Francji na morzu Śródziemnym, Bułgaria przeciw Jugosławii na Bałkanach, a Węgry przeciw Rumunii i Czechosłowacji w dolinie Dunaju.

Jak wiadomo, złagodzenie losu mniejszości węgierskiej w Rumunii było pierwszym warunkiem Budapesztu co do porozumienia z Rumunią i z Małą Ententą.

Nadto żądają Węgry **prawa powiększenia swojej siły zbrojnej, ograniczonej traktatem w Trianon.** Ponieważ Rumunia zgłosiła swój akces do układu w Salonikach, zgadzając się na dozbrojenie Bułgarii, wolno przypuszczać że zajmie podobne stanowisko względem żądań węgierskich. Wobec obejścia dwóch głównych skopułów na drodze porozumienia Węgier i Rumunii można spodziewać się, że rokowania uwieńczone pożądanym skutkiem.

Otworzy to, być może, **okres odprężenia w tej części Europy**, gdzie dotychczasowe stanowisko Węgier było źródłem niepokoju państw Małej Ententy.

Warto zwrócić uwagę na konsekwencję, z jaką polityka brytyjska zabiega w tej chwili o normalizację stosunków w Europie środkowej, widząc główny szkopuł w zawiłej sprawie mniejszości narodowych w Czechosłowacji i w Rumunii. W Czechosłowacji chodzi przede wszystkim o mniejszość niemiecką, w Rumunii przede wszystkim o mniejszość węgierską. Wywierając i tu, i tam dyskretny nacisk w kierunku kompromisu, dyplomacja brytyjska wychodzi widocznie z założenia, że kosztem pewnych ustępstw i zmian, ożywionych duchem liberalnym, uda się uniknąć rewizji granic terytorialnych z bronią w ręku i nienawiścią w sercach.

Dążenie do takich rozstrzygnięć zasługuje na szacunek i powinno być uważnie śledzone przez opinię polską.

Nieuczciwa konkurencja

Podrabianie znaków fabryczn. „Starej Sosnowiczanki"

Jak w swoim czasie donosiliśmy, na terenie Zagłębia ujawniono w sprzedaży w kilku sklepach galanteryjnych wyroby pończosznicze, opatrzone znakami fabrycznymi „Stała Sosnowiczanka", „Stara Łodzianka", „Stara Losnowiczanka" itp. łudząco podobnymi do znaku ochronnego znanych wyrobów pończoszniczy J. Gaika pod nazwą „Stara Sosnowiczanka".

Za bezprawne posługiwanie się znakami towarowymi, imitującymi markę ochronną firmy Gaika, którego wyroby, jako znane ze swej dobroci, cieszą się dużym popytem, pociągnięto do odpowiedzialności karnej kupców z Będzina: Mordkę Majlocha Ernesta (Prez. Mościckiego 29), Chanę Zajdeman (Piłsudskiego 10) i Szmula Chemję Rozdziała Św. Jana 6) oraz Sarę Potok z Sosnowca (Targowa 7).

Rozprawa przeciwko nim odbyła się w Sądzie okręgowym, budząc zrozumiałe zainteresowanie wśród kupiectwa.

Wczoraj po dodatkowym przesłuchaniu świadków Sąd wydał wyrok skazujący: Chanę Zajdeman na 200 złotych grzywny i Mordkę Majlocha Erensta na 50 złotych z zamianą na odpowiednią ilość dni aresztu. Ponadto Sąd zasądził od wymienionych 180 zł. na rzecz firmy Jana Gaika z procentami i kosztami procesu. Pozostałych oskarżonych z braku dostatecznych dowodów winy, uwolniono.

W najbliższych dniach odbędzie się w Sądzie okręgowym w Łodzi rozprawa przeciwko nieuczciwym hurtownikom, którzy wyrabiając tandetę pod lichszego gatunku, podszywali się firmę J. Gaika, narażając ją na poważne straty.

Wyrok skazujący Sądu okręgowego w Sosnowcu ma zasadnicze znaczenie dla sprawy, bowiem poszkodowany właściciel „Starej Sosnowiczanki" może dochodzić słusznych pretensyj z tytułu poniesionych strat, spowodowanych nieuczciwą konkurencją.

Niefortunny pomysł radnego żydowskiego

na posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie

W ub. środę odbyło się pod przewodnictwem prezydanta Izydorczyka posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

Posiedzenie trwało bardzo krótko i miało przebieg naogół spokojny. Dłuższą dyskusję, w której zabierało głos kilku radnych oraz przewodniczący — wywołało humorystyczne wystąpienie jednego z radnych żydowskich Zuckerhandla, który od niedawna jest dopiero członkiem Rady.

R. Zuckerhandl, chcąc już teraz zyskać sobie wyborców, aby głosowali za nim, w przyszłych wyborach występuje w roli obrońcy swych współwyznawców. Pierwszy jego publiczny występ tego rodzaju, ośmieszył go tylko wobec Rady i naraził na należytą odprawę.

Oto p. Zuckerhandl zgłosił wniosek, aby zarząd miejski wybudował w mieście stajnie i obory, w których znalazłyby pomieszczenie konie i krowy tych mieszkańców żydów, którzy zmuszeni zostali do zburzenia i usunięcia ruder zwanych stajniami ze względów bezpieczeństwa i sanitarnych.

Demagogiczny wniosek r. Zuckerhandla wywołał reakcję radnych Polaków, którzy w dyskusji podnieśli fakt, że gdy miasto z powodu trudności finansowych nie może zdobyć się na wybudowanie pomieszczenia dla bezdomnych wniosek, aby stawiać na koszt miasta obory i stajnie zakrawa wręcz na kpiny. Wniosek oczywiście upadł, bowiem nawet współwyznawcy r. Zuckerhandla nie poparli go.

Na tym samym posiedzeniu Rada ustaliła również minimalną powierzchnię parcel budowlanych, która wynosić ma w Będzinie najmniej 250 m. kw., przy czym długość nie może być mniejsza niż 10 mtr., głębokość zaś 25 metrów.

Wreszcie Rada przyjęła poprawiony statut przepisów o udzielaniu zaliczek pracownikom miejskim.

Około godz. 9 wieczorem obrady już zakończono.



UROCZYSTA KONSEKRACJA DZWONÓW KOŚCIELNYCH W TROKACH

W Trokach odbyła się uroczysta konsekracja przez J. E. ks. metropolitę Jałbrzykowskiego trzech nowoufundowanych dzwonów kościelnych pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej, Świętego Józefa i Świętego Kazimierza. Na zdjęciu moment konsekracji dzwonów przez ks. metropolitę.

Protest niezadowolonych gospod.

z pomiarów scaleniowych w Racławicach

Od pewnego czasu prowadzone są prace scaleniowe gruntów we wsi Racławice Olkuskie (gm. Rabsztyn).

Onegdaj jedna trzecia gospodarzy niezadowolona z pomiarów, zaprotestowała przeciwko dalszemu pomiarowi nie pozwalając mierniczemu na kontynuowanie komasacji.

Nie pomogły wyjaśnienia, ani perswazje, wobec czego zwrócono się o pomoc do policji. Gdy przybyła policja usiłowała usunąć protestujących, — ci wraz z żonami i rodzinami w liczbie przeszło 200 osób pokładli się na ziemię, nie pozwalając na dalsze prace pomiarowe.

Dalsze roboty scaleniowe zostały wstrzymane.

Na miejsce wyjechał wczoraj starosta olkuski, p. Mędała w towarzystwie komisarza p. p., Pohoskiego i komisarza ziemskiego p. Gedroycia.

Żona zabiła męża

Tragiczny finał sprzeczki

W środę po południu doszło w mieszkaniu Friesów w blokach miejskich przy ulicy Cynkowej 14 w Katowicach II do krwawej rozprawy małżeńskiej na tle nieznanym, mających swe podłoże w bezrobociu 30-letniego Emila Friesego, z zawodu szofera.

W czasie sprzeczki, żona Friesego, 27-letnia Ludwika Friesowa, pochodząca z pow. Olkuskiego, porwała nóż kuchenny i pchnęła nim swego męża, trafiając go pod prawy obojczyk. Została przecięta tętnica i w ciągu dwóch minut nastąpił zgon.

Na polecenie prokuratora zwłoki zabitego zabezpieczono na miejscu do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej, a mężobójczynię przytrzymano.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SKONTA KASOWE

nie powinny podlegać opodatkowaniu

Skonto kasowe, czy jak to mówią inaczej — gotówkowe, jest to premia za gotówkową regulację rachunku w czasie określonym przez dostawcę.

Ustawa o podatku przemysłowym wyłącza jak wiadomo, z pod opodatkowania — po udowodnieniu prawidłowo prowadzonymi księgami — m. inn. również skonta.

Ostatnio władze skarbowe na terenie Warszawy wyłączenie skont z pod opodatkowania uzależniają od okresu czasu, w jakim skonta te zostały uzyskane.

W związku z tą praktyką władz skarbowych, nieprzewidzianą w odnośnych przepisach i judykaturze, Stowarzyszenie Kupców Polskich wystąpiło do Ministerstwa skarbu z prośbą o wydanie okólnika wyjaśniającego, że wszelkie skonta podlegają wyłączeniu z podstaw opodatkowania podatkiem przemysłowym od obrotu, niezależnie od czasu, w jakim zostały uzyskane.

Trzy nowe fabryki celulozy

powstają w Polsce

W dziedzinie światowej produkcji celulozy zasadniczego artykułu dla przemysłu włókienniczego, papierniczego i wyrobu materiałów wybuchowych — Polska zajmuje dziesiąte miejsce, produkując rocznie około 110 tys. ton.

Ten stan produkcji nie pokrywa istniejącego zapotrzebowania, tym bardziej, że zapotrzebowanie to jak wskazują cyfry przywozu celulozy do Polski, wzrasta z każdym rokiem I tak w 1936 r. przywieźliśmy do kraju 10.449 ton celulozy za 3.4 miln zł, w 1937 r. 22.894 ton celulozy za 8,9 miln zł. Na przestrzeni więc jednego roku nastąpił wzrost importu celulozy o przeszło sto procent.

Do uniezależnienia się od rynków zagranicznych w dziedzinie tego cennego artykułu przyczynią się trzy nowe polskie fabryki celulozy.

Jedna z nich została uruchomiona w końcu ubiegłego roku na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w Niedomicach, druga znajduje się w budowie.

Fabryka ta pod nazwą „Celuloza Nadniemeńska" powstanie w okolicach Grodna powiększając o dużą jednostkę produkcyjną liczbę zakładów przemysłowych na ziemiach północno - wschodnich. Dla budowy jej i eksploatacji zawiązała się spółka akcyjna oparta o prywatne kapitały w kwocie 10 miln zł.

Trzecia fabryka powstaje w Żydaczowie. Buduje ją firma S. i S., która w sierpniu rb. rozpocznie już prace budowlane.

Ujęcie

WYRODNEGO SYNA I BRATA

Jak donieśliśmy w ub. środę, mieszkaniec Środuli w Sosnowcu (Okrzei 18) niejaki Mieczysław Korepta zranił ciężko nożem w piersi swą siostrę, stojącą w obronie matki, którą Korepta chciał pobić.

Po dokonaniu zbrodni Korepta zbiegł z mieszkania w niewiadomym kierunku. Obecnie został on zatrzymany przez policję i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Nagły zgon

PODCZAS PRACY

W ub. środę wieczorem zmarł nagle podczas pracy w hucie „Staszic" robotnik Stanisław Szyszka z Sosnowca.

Co było przyczyną zgonu wykaże sekcja zwłok.



POMNIK KU CZCI BOHATERÓW ŁOTEWSKICH

Na zdjęciu pomnik ku czci bohaterów łotewskich, poległych za wolność Łotwy w walkach z bolszewikami w 1919 roku, który został uroczyście odsłonięty w Latgale przez ministra wojny gen. Balodisa.

KRONIKA ZAWIERCIA

Budowa pomnika

ś. P. KS. PRAŁATA FR. ZIENTARY

W tych dniach w Zawierciu powstał ściślejszy komitet budowy pomnika ku uczczeniu pierwszego proboszcza parafii zawierciańskiej ś. p. ks. prałata Franciszka Zientary. Pomnik stanie na cmentarzu.

Niewątpliwie społeczeństwo katolickie Zawiercia poprze zamierzenia komitetu i pospieszy z ofiarami na ufundowanie pomnka. Dobrowolne ofiary zbierane są na listy przez organizacje miejscowe.

× **WICESTAROSTA LUTYŃSKI W ZAWIERCIU.** Do Zawiercia przybył nowomianowany wicestarosta zawierciański mgr. Wacław Lutyński, dotychczasowy referent społeczno-polityczny urzędu woj. w Kielcach. P. wicestarosta Lutyński od wczoraj objął urzędowanie.

× **REMONT UL. 3 MAJA.** W najbliższych dniach zarząd miejski w Zawierciu przystępuje do remontu ul. 3 Maja w Zawierciu. Jezdnia otrzyma nawierzchnię asfaltową.

KRONIKA OLKUSZA

Niebezpiecznie pobity

W DRODZE DO DOMU

Przywieziony onegdaj do szpitala olkuskiego Stanisław Flak z Niegowoniczek (pow. Zawierciańsk.) odzyskał przytomność i stan jego zdrowia nieco się poprawił.

Jak ustalono, Flak został napadnięty w drodze do domu w Okradzionowie przez braci Mieczysława i Bolesława Hejczyków z Łaz.

Hejczykowie m. in. zadali mu cztery rany siekierą w głowę.

ORZEŁ: „Kpt. Paylor" (z Bery Cooper).

SPORT

Plan rozgrywek
W KLASIE B

Zagłębiowski OZPN ustalił plan jesiennej rundy rozgrywek piłkarskich kl. B.

I-SZA GRUPA

28.8 br: Brynica — CKS, Cyklon — Gwiazda, Mars — Placówka, Saturn — Śmigły, Sarmacja — Zagłębianka;

4.9 br: Sarmacja — Brynica, Zagłębianka — Śmigły, Placówka — Saturn, Gwiazda — Mars, CKS — Cyklon;

11.9 br.: Cyklon — Brynica, Mars — CKS, Gwiazda — Saturn, Zagłębianka — Placówka, Śmigły — Sarmacja;

18.9 br.: Brynica — Śmigły, Placówka — Sarmacja, Zagłębianka — Gwiazda, CKS — Saturn, Mars — Cyklon;

25.9 br: Mars — Brynica, Saturn — Cyklon CKS — Zagłębianka, Sarmacja — Gwiazda, Śmigły — Placówka;

2.10 br: Placówka — Brynica, Gwiazda — Śmigły, CKS — Sarmacja, Cyklon — Zagłębianka, Saturn — Mars;

9.10 br: Brynica — Saturn, Zagłębianka — Mars, Sarmacja — Cyklon, Śmigły — CKS, Placówka — Gwiazda;

16.10 br: Gwiazda — Brynica, CKS — Placówka, Cyklon — Śmigły, Mars — Sarmacja, Saturn — Zagłębianka;

28.10 br: Zagłębianka — Brynica, Sarmacja — Saturn, Śmigły—Mars, Cyklon — Placówka, Gwiazda — CKS.

II GRUPA

28.8 br.: Unia — TUR, Kazimierz — Strzelecki Sosn., Brygada — Polonia, KSM — Makabi, Nordia — Zagłębie;

4.9 br: Nordia — Unia, Zagłębie — Makabi Polonia — KSM, Strzelec Sosn. — Brygada, TUR — Kazimierz;

11.9 br: Kazimierz — Unia, Brygada — TUR, Strzelecki — KSM, Zagłębie — Polonia Makabi — Nordia;

18.9 br: Unia — Makabi, Polonia — Nordia Zagłębie — Strzelecki, TUR — KSM, Brygada — Kazimierz;

25.9 br: Brygada — Unia, KSM — Kazimierz, TUR — Zagłębie, Nordia — Strzelecki, Makabi — Polonia;

2.10 br: Polonia — Unia, Strzeleckie Sosn. — Makabi, TUR — Nordia, Kazimierz — Zagłębie, KSM — Brygada;

9.10 br: Unia — KSM, Zagłębie — Brygada, Nordia — Kazimierz, Makabi — TUR, Polonia — Strzelec;

16.10 br: Strzelec — Unia, TUR — Polonia Kazimierz — Makabi, Brygada — Nordia, KSM — Zagłębie;

28.10 br: Zagłębie — Unia, Nordia — KSM Makabi — Brygada, Kazimierz — Polonia, Strzelec — TUR.

—oOo—

Z KS BRYGADA W STRZEMIESZYCACH

Na posiedzeniu zarządu klubu w dniu 17 bm. dokooptowano jako sekretarkę p. Marię Baradziejównę, oraz skreślono z listy członków wspierających za niepłacenie składek p. St. Pietrzykowskiego.

Adres klubu brzmi obecnie: KS Brygada, Strzemieszyce, ul. Długa 30, Maria Baradziejówna.

Nowe sensacyjne odkrycie

Masoneria wśród Murzynów
W Afryce tajne związki trwają od niepamiętnych czasów

Sensacyjnymi szczegółami pochwalić się mogą badania nad kwestią masonerii, która swymi wpływami potrafiła otoczyć — jak się okazuje — cały świat. Liczni badacze starają się przede wszystkim dotrzeć do źródeł tego tajemnego związku. Wielu z nich zgadza się na to, iż masoneria, czyli wolnomularstwo powstało przy budowie w czasach starożytnych świątyni jerozolimskiej. Okazuje się jednak, że związki masońskie istnieją od niepamiętnych czasów, w każdej połaci globu ziemskiego, nie wyłączając krajów dotychczas mało zbadanych, a mianowicie Czarnego Lądu — Afryki.

MASONERIA W CHINACH

Dotychczas wszystkich badaczy — jeśli chodzi o masonerię — poczęły pasjonować Chiny, gdzie związki masońskie szeroko są rozpowszechnione a początek ich ginie w pomroce dziejów. Sommerset-Maugham opisuje scenę, gdy pewien Anglik został napadnięty w Chinach przez bandytów i w ostatniej chwili, chcąc ratować swe życie, wymienił znak masoński. Odniosło to taki skutek, że bandyta zaniechał zabójstwa.

Ale prawdziwie sensacyjnym odkryciem jest książka mgr. A. Le Roy, arcybiskupa Kari, który w swym słynnym dziele o religii prymitywów ukazał tajemne związki murzyńskie w Afryce, do złudzenia przypominające masonerię, z jej hierarchią i zwyczajami. Streszczenie wywodów mgr Le Roy podaje ostatni numer „Kultury", który zajmuje się tajnymi związkami Murzynów plemienia Bantu oraz współżyjących z nimi Pigmejów, najstarszych karłowatych mieszkańców ziemi.

KOŁO HIENY

W Girijamie (Afryka wschodnia) np. związek ten jest doskonale zorganizowany i tworzy jak gdyby rusztowanie politycznego ustroju kraju, na którego czele mądry i ścisły dobór umieszcza tylko tych, którzy otrzymali wtajemniczenie zupełne.

Cały system posiada trzy stopnie, z których pierwszy rozpada się znów na trzy stopnie, drugi na cztery, trzeci na dwa, tak że stopień dziewiąty, zwany „hieną" jest najwyższy. To ostatnie koło wewnętrzne składa się z jednostek najwybitniejszych. Członkowie koła Hieny wzbudzają powszechny strach jako ci, którzy dopuszczeni są do największych tajemnic i znają najpotężniejsze czary. Z nich wybiera się tych trzech najstarszych, którzy rządzą Girijamą, posiadają w niej najwyższy autorytet i wymierzają sprawiedliwość. Posiadają tytuł „anja-tia", tj. „panowie ziemi".

KSZTAŁCENIE CZARNOKSIĘŻNIKA

W Dolnym Kongo wtajemniczenie młodych ludzi wraz z należącymi do niego obrzędami znane jest pod nazwą Nkimba. Jest to nazwa fetysza, dokoła którego gromadzą się wtajemniczeni, czyli Zi-nkimba. Ale oprócz tego istnieje jeszcze stowarzyszenie Ndemkbo, które zdaje się mieć za cel rekrutację i wykształcenie czarnoksiężników i dostojników plemienia. Wtajemniczenie, trwające wiele tygodni a nawet wiele miesięcy, odbywa się za wioską w lesie i składa się z różnych prób, nauki specjalnego języka, tańców rytualnych, znajomości leków i formuł (zaklęć) magicznych. Wreszcie, gdy wtajemniczony pojawia się znowu w domu między swymi, nosi inne, nowe imię, a w ogóle patrzy się na niego jak gdyby powrócił z krainy duchów, rozpoczyna też inne, nowe życie.

NIEMORALNE FORMY WTAJEMNICZANIA

W Gabonie znajduje się większa ilość stowarzyszeń tajnych; tu jednak do niektórych należą tylko mężczyźni, jak np. Jasi, do innych wyłącznie kobiety, jak np. Ndżembe.

Wtajemniczeniu do tego związku kobiecego towarzyszą obrzydliwie niemoralne formy wtajemniczenia.

ZWIĄZEK „JASI"

Naczelnikiem stowarzyszenia jest człowiek we wsi obcy i nikomu nieznany. Ceremoniał przyjmowania adeptów jak i inne ceremoniały odbywa się wieczorem lub w nocy i ma charakter misterium. Na wezwanie przewodniczącego Jasi wychodzi z lasu. Jest to straszne zjawisko, całe pokryte liśćmi i różnymi ozdobami, dziwnie się poruszające i przemawiające głosem grobowym — w kraju czarnych nie brak wprawnych brzuchomówców — dające rozkazy i odpowiadające na stawiane mu pytania. Naturalnie jest to przebrany stosownie ktoś ze wsi, ale to właśnie stanowi sekret największy, którego nikt znać nie powinien. Jak tylko rozejdzie się wieść, że Jasi wyszedł z lasu, wtajemniczeni podnoszą wielki krzyk i zaczynają tańczyć, a wtedy wszyscy „profani" przede wszystkim zaś kobiety i dzieci muszą zniknąć...

STRASZLIWE SANKCJE

Siłą tych wszystkich stowarzyszeń są ich sankcje, które mogą być straszne: Człowiek przez nie skazany śmierci nie uniknie. W taki czy inny sposób zniknie i nikt się nigdy nie dowie, kto go zabił. Te egzekucje są częste i oto dlaczego stowarzyszenia tajne w Afryce mogą tyranizować krajowców i uważane są za groźne.

Tak wygląda „masoneria" w Afryce.

Nowe namiastki
W NIEMIECKICH SAMOCHODACH LUDOWYCH

Chociaż pierwsze modele popularnych samochodów niemieckich, których cena ma wynosić 990 marek, zostały skonstruowane zasadniczo z tych samych co dotąd materiałów, jednak w przyszłości w budowie ich zajdą duże zmiany. A więc już dzisiaj mówi się o tym, że karoserie będą nie z metalowej blachy ale z nowego materiału, przypominającego znany ogólnie bakelit. Będą one tłoczone pod wielkim ciśnieniem w odpowiednich formach. Wytrzymałość tych materiałów t. zw. „Presstoffe" jest bardzo duża i nie odbiega od wytrzymałości metalu, a w każdym razie przewyższa drzewo kryte cienką blachą. Na 200.000 karoserii, bo taką ilość wyprodukuje się w pierwszym roku, potrzeba tylko 10.000 metrów na karoserie. A tyle mogą obecnie fabryki łatwo wyprodukować.

Co się tyczy opon, mają one być już robione ze sztucznej gumy „Buna", przy tym zamiast bawełny wewnątrz używany będzie sztuczny jedwab. W ten sposób opony będą całkowicie wykonane z materiałów krajowych niemieckich. Naturalnie obicie wewnątrz również będzie nie z wełny ale z „Zellwolle", tj. sztucznej tkaniny z celulozy. Wreszcie cały szereg części metalowych wykonanych zostanie z lekkich metali, albo z aliażów aluminiowych, albo z magnezjowych.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

71)

— Może ja wysiądę tu przed bramą wjazdową i zapytam lady Allendale o tego kota?

— Doskonale, panie Harrigan. Ale niech mi pan nie bierze za złe, jeśli nie będę czekał na pana.

Wysadził Johna przed okazałym wjazdem do dworca, skinął dłonią i pomknął pozostawiając za sobą długi ogon kurzu.

— A, pan Harrigan! — zawołał Elford. — Proszę, proszę!... Niestety, jestem sam bo lady Allendale i Puggy pojechały do Northallertonu. Prawdopodobnie przed ósmą nie wrócą... Mam wrażenie, że jest najbardziej odpowiednia pora na whisky.

John zastanowił się: lady Allendale nie ma. Puggy też... właściwie nie miał chęci na gawędzenie z gościnnym rządcą.

— Uprzejmie dziękuje, panie Elford, ale mam bardzo mało czasu. Czeka na mnie inspektor policji śledczej... Panie Elford, chciałbym zasięgnąć pewnej informacji. Słyszałem od panny Doroty... i od pana też, że któregoś dnia zginął ulubiony kot lady Allendale...

— Tak, tak! Został otruty — podchwycił Elford — Ogrodnik go znalazł.

— Gdzie on jest pochowany?

Na twarzy rządcy ukazał się wyraz skrajnego zdziwienia.

— Pochowany?! Kto?... — uśmiechnął się nagle. — Aha! Może i nagrobek chciałby pan zobaczyć? Nie, panie Harrigan. Lady Allendale bardzo lubi zwierzęta, ale nie otacza ich chorobliwym kultem. Ten kot został spalony. W piwnicy, w głównym piecu centralnego ogrzewania.

— Szkoda, wielka szkoda... Myślałem, że...

John urwał, pożegnał się pośpiesznie i odszedł, odprowadzany zdumionym spojrzeniem Elforda, który w żaden sposób nie mógł zrozumieć, dlaczego młody człowiek żałuje, że spalono zdechłego kota w piecu.

Nie znalazł odpowiedzi na to pytanie, więc udał się do swojego gabinetu i wyjął z szafki ściennej flaszkę doskonałej whisky.

O niespełna paręset metrów od dworu John Harrigan spotkał pannę Forster. Spostrzegła go i uśmiechnęła się przyjaźnie, a John osądził, że w takich momentach wygląda o dwadzieścia lat młodziej.

— Dzień dobry, panie Harrigan. Jak widzę, wraca pan z Allendale House. Nawiązuje pan znajomości w wielkim świecie.

— Nie, panno Forster, to jest zupełnie co innego. Po prostu lady Allendale zaproponowała mi kilkunastodniową pracę.

— Cieszę się bardzo, panie Harrigan, bo ja jeszcze nie wiem, co ze sobą pocznę. Postanowiłem wyjechać na razie do Londynu. Rankin już odwiózł moje kufry na dworzec. Jutro się pożegnamy.

— Myślałem, że pani tu zostanie...

— Teraz, gdy pan Lawrence nie żyje? — zawołała z goryczą. — Nie mam tu nic do roboty, a nie chcę być ciężarem dla wszystkich.

— Wie pani, panno Forster — powiedział nagle John. — Od dłuższego czasu łamię sobie głowę nad tym, jakiego rodzaju stanowisko pani tu zajmuje?

Nic zdziwiła się.

— Byłam panią do towarzystwa przy pani Lawrence — odparła spokojnie — a po jej śmierci zarządzałam domem. Potem przyjechała pani Bardwell i objęła rządy. Wczoraj dała mi wyraźnie do zrozumienia, że jestem tu niepotrzebna. Nie będę się z nią sprzeczała, oczywiście. — Po chwili dodała: — Inspektor znów do nas przyjechał. Robi wrażenie człowieka bardzo energicznego, obawiam się jednak że w tym wypadku niczego nie dojdzie.

— O, proszę pani! — uniósł się John. — Pani się strasznie myli! To jest znakomity wywiadowca, chluba Scotland Yardu! On już teraz wie masę różnych rzeczy... — Zbliżył się nieco do panny Forster i zapytał zniżając głos: — Proszę pani, czy pani widziała kiedykolwiek stalową kasetę u pana Edwina Lawrence'a?

— Nie.

(c. d. n.)



PŁK. LINDBERGH W WARSZAWIE
W drodze na kongres lotniczy do Moskwy zatrzymał się w Warszawie, lądując na Okęciu, słynny pierwszy zdobywca Atlantyku płk. Karol Lindbergh wraz z małżonką. Na zdjęciu płk. Lindbergh wsiada do samolotu.

Lot do stratosfery

BĘDZIE KOSZTOWAŁ 360 TYS. ZŁ

Komitet organizacyjny lotu stratosferycznego ustalił ostatnio koszt całej imprezy. Koszt ten wynosi okrągło 360 tys. zł.

Suma ta obejmuje budowę gondoli stratosferycznej, powłoki balonu, przyrządów naukowych nawigacyjnych, wydatki organizacyjne i przygotowania startu. Koszt ten, jak wiadomo, wynosi połowę ceny nowoczesnego samolotu pasażersko-komunikacyjnego.

W związku z przygotowaniami do lotu stratosferycznego w firmie, budującej gondolę stratostatu kończy się malowanie gondoli próbnej. Gondola po przemalowaniu będzie pokryta specjalnym lakierem przezroczystym (wynalazek polski), który ma za zadanie regulowanie temperatury wnętrza gondoli. Po wyschnięciu, gondola będzie przewieziona do Legionowa celem wypróbowania jej w locie na wysokość nie przekraczającą 5 tys. metr

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie nadbudowy I piętra oficyny parterowej i budynku frontowego nieruchomości Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu przy ul. Paderewskiego Nr 6.

Nadbudowa powyższa obejmuje wykonanie następujących robót: a) roboty ziemne, b) roboty murarskie, c) roboty ciesielskie, d) roboty zduńskie, e) roboty dekarsko-blacharskie, f) roboty ślusarskie, g) roboty stolarskie, h) roboty malarskie, i) roboty szklarskie, j) roboty instalacyjne światła, k) roboty instalacyjne wodociągowe.

Oferty przetargowe w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisem „Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu. Oferta przetargowa na wykonanie robót ... w domu Ubezpieczaln. Społ. Oddział w Zawierciu“ należy składać w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, pokój Nr 26 w specjalnej skrzynce na oferty najdalej do godz. 10-ej rano dnia 5 września 1938 r., w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 5% ogólnej sumy oferty oraz odpis świadectwa przemysłowego lub innego dowodu wymienionego w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29.I 1937 r. o dostawach robotach (Dz. Ustaw Nr 18, poz. 92).

Szczegółowe warunki przetargu, wzór oferty i umowy oraz ślepe kosztorysy można nabywać w biurze Ubezpieczalni Społecznej pokój Nr 31 (Dziennik Podawczy) za opłatą zł 0.50 za jedną stronicę.

Szczegółowych informacyj w sprawach związanych z niniejszym przetargiem zasięgnąć można w dniach i godzinach służbowych u kierownika Sekcji Gospodarczej (pokój Nr 26).

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu zastrzega sobie prawo: a) wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, b) uznania, że przetarg nie dał należytego wyniku, c) wykorzystania uprawnień przewidzianych w § 29 część II rozporządzenia R. M. z dnia 29.I 1937 r., d) podział robót pomiędzy kilku oferentów.

Sosnowiec, dnia 16 sierpnia 1938 r. 3668

Przyczyny katastrof

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Jedno z amerykańskich pism ogłosiło dokładną ankietę na temat przyczyn katastrof samochodowych. Dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy. Okazuje się na przykład, że podzielono katastrofy na cztery wielkie grupy zasadnicze. 17% wypadków zdarza się przy samochodach jadących w przeciwnym kierunku, 19% wypadków na skrzyżowaniach, 20% z powodów niezależnych, np. nagłych niespodzianek na drodze, 44% wypadków, a więc lwia część, zdarza się przy samochodach biegnących w jednym kierunku.

Jeśli istnieją tylko cztery zasadnicze rodzaje wypadków samochodowych, osoby powodujące wypadki podzielono na 12 grup: 1) kto ma zabrudzoną przednią szybę, 2) kto nie reguluje światła, 3) nałogowy palacz, 4) gaduła, 5) zakochany, całujący narzeczoną, 6) przechodzień, który idzie szosą po niedozwolonej stronie, 7) piechur, który rzuca się jak szalony między biegnące wozy, aby szybko przejść na drugą stronę jezdni, 8) szofer, który marzy o niebieskich migdałach, 9) ten, kto śpi przy kierownicy, 10) wariat, który chce wszystkich przegonić, 11) pijak i 12) dobry towarzysz, który ofiaruje miejsce trzem osobom na przednim siedzeniu.

5.000 zł. odstępnego

ZA NARZECZONĄ

Michał Śliwa z Włocławka zakochał się w Annie Szajnbłoch z Warszawy. Miłość powstała na tle 30.000 zł posagu panny. Odbyły się zaręczyny, wyznaczono już termin ślubu, gdy w ostatniej chwili Śliwa dowiedział się, że posag nie leży w banku w gotówce, ale złożony jest na polisę ubezpieczeniową. W tej samej chwili miłość Śliwy ostygła.

Słyszał on, że jego narzeczona miała przed tym innego konkurenta, niejakiego Mendla Tenenbauma i postanowił zrobić na tym interes. Zsgadnął na ten temat panną, która zrozumiała od razu o co chodzi i narzeczeństwo rozeszło się. Śliwa pojechał następnie do Tenenbauma i zaproponował mu następujący interes: że gotów jest odstąpić od narzeczeństwa ze Szajnblochówną z warunkiem, iż otrzyma 5000 zł odszkodowania. Dobito targu. Śliwa pieniądze otrzymał i porzucił narzeczoną. Nazajutrz Tenenbaum odwiedził Szajnblochównę i zaręczył się z nią. Po pewnym czasie o tranzakcji dowiedziała się jednak Szajnblochówna i wtedy wyrzuciła Tenenbauma za drzwi, a Śliwę oskarżyła o handel żywym towarem.

Sensacyjny ten proces odbędzie się za kilka dni przed Sądem okręgowym w Warszawie.

KOMPLEMENTY

— Staje się pani z dnia na dzień młodsza!
— O, bez komplementów!
— Zgoda, powiedzmy co drugi dzień!



ZLOT MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI
W dniach 14 i 15 bm. odbył się na polu Mokotowskim w Warszawie wielki zlot młodzieży wiejskiej Związku Młodej Polski. Moment wręczenia przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza sztandaru organizacyjnego kierownikowi głównemu Związku Młodej Polski mjr Galinatowi

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 610?3
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski —GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego — STRZEMIESZYCE księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy —ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.